

Przypowieść o słynnym krawcu, znanym jako Kicek Paskowanz

Działo się to w pięknym mieście Canterlot. Oprócz kucyków wszelkich maści i rodzajów, zamieszkiwała w nim pewna ilość zebra. Miały swoją dzielnicę, a w dzielnicy swoje sklepy i mieszkania.

Pewnego dnia do jednego sklepu wkroczył bogaty zebra. Dostatnie odzienie i szlachetna postura pokazywały aż nadto wyraźnie, że to osoba wielce szanowana. Gość podszedł do subiektu i pyta:

- Czy jest szef?
- Oooo szefa ni ma, szefa ni ma, będzie dwie – trzy godzina! – odpowiedział natychmiast subiekt.
- Dobrze. To ja wrócę później.

Bogaty zebra wrócił dwie – trzy godzina później i znowu podszedł do uśmiechniętego subiektu.

- Czy jest szef?
- Oooo szefa ni ma, szefa ni ma, będzie dwie – trzy godzina! – po raz kolejny odpowiedział usłużnie subiekt.
- Dobrze. To ja wrócę później.

Po raz kolejny bogaty zebra wrócił do sklepu i pyta wyszczerzony subiekt.

- Czy jest szef?
- Oooo szefa ni ma, szefa ni ma, będzie dwie – trzy godzina! – po raz kolejny odpowiedział usłużnie subiekt.
- Dobrze. To ja wrócę... albo nie. Jak wrócę później, to już będzie zamknięte. Ja ci subiekt opowiem taką anegdotę.

Żył raz w Canterlot słynny krawiec zebra, a nazywał się Kicek Paskowanz. I on szył najlepsze ubrania w całej Equestria! Nikt nie był lepszy od Kicek Paskowanz! Szył suknie dla Księżniczki Luna gdy wracała z księżyc. Szył suknie dla Księżniczki Celestia na uroczystości państwowe. Szył najlepsze stroje dla arystokracji. Sława Kicek Paskowanz była tak wielka, że zaproszono go do Pearis w Prance¹ do gildii krawieckiej. Tam też szył najlepsze ubrania dla wszystkich, a to jest stolica światowej mody! Tak by sobie szył i szył, gdyby nie

¹ Nazwy krain i miast wzięte z mapy „Equestria and beyond”

wybuchła straszna, straszna pierwsza wojna światowa. Kicek Paskowanz wstąpił do wojska i poszedł na wojna. Przeżył straszne, straszne, okopy, okrutne, okrutne bombardowania. Przetrwiał gazy bojowe i wszelkie przeciwności losu.

Wojna się skończyła i Kicek Paskowanz wrócił do Canterlot, gdzie znowu szył najlepsze, NAJLEPSZE ubrania w cała Equestria. Szył kreacje dla Księżniczka Cadance, szył szaty dla Księżniczka Twilight i wszystko byłoby dobrze, gdyby na jaw nie wyszedł fakt, że Kicek Paskowanz gdy był w wojsko, nabawił się wstydliva choroba...

Przerażona rada gminy zebr pobięła do szaman.

- Szaman, szaman, co robić? Kicek Paskowanz ma wstydliva choroba!

Szaman poskrobał się po głowa, pomyślał i rzecze:

- To jest poważna sprawa! Wróćcie jutro a dam wam odpowiedź.

Rada gminy uradowana przespała noc i następnego dnia pędzi do szaman.

- Szaman, szaman co mamy robić z wstydliva choroba Kicek Paskowanz?

- Trzeba UCIAĆ część z wstydliva choroba! – odpowiedział stanowczo szaman.

- Ależ Szaman! Przecież nasza religia nakazuje chować ciało w całości, więc jakże to tak? - załamali kopyta radni.

- To jest poważna sprawa! Wróćcie jutro a dam wam odpowiedź.

Więc zaniepokojona rada gmina przysłała następnego dnia i już od progu pytają:

- Szaman, szaman co mamy robić z wstydliva choroba Kicek Paskowanz?

- Trzeba UCIAĆ część z wstydliva choroba! Wiem, wiem, że nasza religia nakazuje pochować ciało w całości. Zrobicie więc tak: Wykopie się na cmentarz mogiła, kupi płyta, kupi nagrobek i tam pochowa się część z wstydliva choroba Kicek Paskowanz. Tam będzie sobie spokojnie leżeć, a jak Kicek umrze, to się go po prostu dochowa.

Jak uradzili tak zrobili (przy głośnym sprzeciwie Kicka Paskowanza). No i biedny Kicek nadal szył najlepsze ubrania w cała Equestria, aż wybuchła straszna, STRASZNA druga wojna światowa. Wrogie kucyki z Germaneigh zajęły Equestria. Złe, bardzo złe czasy dla gmina zebr w Canterlot. Kicek Paskowanz trafił do getto, potem do obóz zagłady, tam go zabili, ciało spalili, a prochy rozrzucili, Bóg jeden wie gdzie.

Ale wojna się skończyła. Equestria żyła pod nadzorem Hooviet Union. Złe, bardzo złe czasy dla gmina zebr. Wszystkie istoty nie będące kucykami były ciemżone w Equestria. Potem nadeszły kolejne lata i walki rządu z ludem. Złe, bardzo złe czasy dla gmina zebr.

Następnie nadeszła odwilż i złoty czas kredytów. BARDZO DOBRE czasy dla gmina zebr. Nastal stan wojenny i znowu straszne, straszne czasy dla gmina zebr. W końcu powróciły Księżniczki, odzyskały władza, życie toczyło się dalej.

Aż w końcu Bóg spojrzal w dół z nieboskłonu i stwierdził, że czas zakończyć ten eksperyment. Wstał ze swego tronu i woła:

- Duszyczki, duszyczki przybywajcie! Wzywam Was na Sąd Boży!

I duszyczki przybyły. Bóg jednak wiedział, że to nie wszystkie duszyczki i woła raz jeszcze:

- Duszyczki, moje duszyczki przybywajcie! Wzywam Was na Sąd Boży!

No i jeszcze dwieście-trzysta duszyczek przybyło. Bóg jednak wiedział, że to nie wszystkie duszyczki. I Bóg zstąpił na Equestria. Idzie przez Stalliongrad – pusto. Flankfurt – pusto. Ponnyville – całkowicie pusto. I tak chodził i chodził, aż dotarł do Canterlot. Tam chodził po nekropoliach - wszystkie mogiła otwarte, aż dotarł na cmentarz zebr. Widzi zamknięta mogiła, a na niej napis „Kicek Paskowanz”.

Bóg stanął przed mogiła i rzecze:

- Kicku Paskowanz, wyjdź! Wzywam cię na Sąd Boży!

Nic się nie stało. Bóg tym razem zawołał.:

- Kicku Paskowanz, wyjdź! Wzywam cię na Sąd Boży!

Znowu nic się nie stało. Bóg się zdenerwował, rąbnął kopytami w płyta i zakrzyknął:

- Kicku Paskowanz! Woła cię twój Pan Bóg! Wyjdź na Sąd Boży!

I stał się cud. Płyta się odsunęła, mogiła się otwarła, ze środka wyszedł taki malutki, ty-ci-tyci chujek i mówi:

- Szefa ni ma!